PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ

CODZIENNY BIULETYN WYDZIAŁU PRASOWEGO

MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH

Rok III | Warszawa, wtorek 9 października 1928 r. | Nr. 133 (232)

SPRAWY POLSKIE.

SYTUACJA POLITYCZNA W POLSCE.

Deutsche Allgem. Ztg. 6.X w koresp. z Warszawy podaje na czele numeru obszerne wywody o ucisku szkolnictwa niemieckiego w Polsce. Dowodzi, że władze polskie systematycznie uniemożliwiają dzieciom niemieckim korzystanie ze szkół mniejszościowych oraz celowo dążą do zniszczenia niemieckiego szkolnictwa średniego przez pozbawienie go sił nauczycielskich. Dziennik podkreśla, że z tego powodu istnieje wielkie rozgoryczenie wśród ludności niemieckiej, i zachodzi możliwość ponownego przesłania przez Volksbund skargi do Ligi Narodów.

Corriere della Sera 6.X w korespondencji z Berlina pisze o deklaracjach min. Bartla, o reformie Konstytucji i dodaje następ. komentarz: „Wątpliwe jest, aby znalazła się większość parlamentarna, która przyjęłaby reformę wskazaną przez prezesa ministrów. Jednakże rząd rozporządza wielkiemi siłami i zdaje się, że nie zrezygnuje ze swego projektu".

Il Giornale d'Italia 6.X w depeszy z Bukaresztu pisze o gorącem przyjęciu w tem mieście marsz. Piłsudskiego, dodając, że krążą fantastyczne pogłoski, jakoby Marszałek zamierzał wznowić Królestwo Polskie i na tronie osadzić potomka Batorego, gdyż istnieją jeszcze członkowie tej rodziny w Polsce.

Lietuvos Aidas 6.X w dalszym art. Aleksotiszkis'a (por. „Przegląd" Nr. 132) p. n. „W gościnie u prezydenta Rzeczypospolitej", omawia przyjęcie i uroczystości dożynkowe w Spale. „Uroczystości — pisze autor — mają na celu zbliżenie rządu, a w szczególności Prezydenta do ludu". Większą część artykułu Aleksotiszkis (Puryckis), poświęca omówieniu udogodnień, z jakich korzystają na każdym kroku w Polsce przedstawiciele prasy zagranicznej. „Wszyscy korespondenci zagraniczni — pisze autor — mówią dobrze po polsku. Korespondenci amerykańscy — są Polakami. Rząd polski nie szczędzi wysiłków i wydatków w celu zjednania sobie opinji zagranicznej. Stali korespondenci korzystają z 50% zniżki na kolejach. Przybyli zaś na czas ograniczony mogą jeździć ile tylko zechcą bezpłatnie pierwszą klasą po całej Polsce. Na święta i uroczystości do dyspozycji korespondentów są specjalne pociągi. Dla nich wszędzie pierwsze miejsce, telegraf i telefon prawie zadarmo, przyjęcia i rozmaite przywileje. Nic więc w tem dziwnego, że korespondenci zajmują wobec Polski stanowisko przyjaźne, a informacje ich — zawsze są dla Polski przychylne, wyjąwszy taką prasę, jak np. sowiecka i niektóre dzienniki niemieckie, które — już z samego założenia — nie mogą być przychylne Polsce. W sprawie sporu Wileńskiego oni, ma się rozumieć, stoją po stronie Polski, tem bardziej, że Polacy niczego nie żałują, w celu zjednania ich dla swej tezy".

Autor rozwodzi się nad tem, że np. Polacy podczas zjazdu legjonistów w Wilnie, ustawicznie dbając o przedstawicieli prasy, zdołali uczynić to, że wszystkie korespondencje z uroczystości wileńskich wypadły pomyślnie dla Polski, mówiły bowiem (nie wyłączając korespondencji niemieckich) o polskości Wilna.

Puryckis zaznacza, że podczas podróży do Spały usiłował przekonać swoich kolegów zagranicznych, dlaczego Litwa uparcie żąda Wilna. „Oni mię słuchali uważnie, nie zaprzeczali, ale czy przekonali się, to inna sprawa".

Następnie autor przechodzi do opisu położenia Spały i samych uroczystości. „Mnie — pisze Puryckis — natychmiast obstąpiono ze wszystkich stron, ponieważ wszyscy byli poinformowani o tem, że będzie prawdziwy Litwin... Wkrótce więc zaprowadzono mnie do górnej sali, gdzie się zebrało najbardziej wyborowe towarzystwo: prezydent, ministrowie, generalicja i dyplomaci". Opisując swoją, trwającą przeszło pół godziny rozmowę z prezydentem Puryckis podkreśla, że prez. Mościcki wywarł na nim bardzo miłe wra-

żenie. Autor wyjaśnia, „że nie może podać do wiadomości treści swej rozmowy z Prezydentem o kwestji Wileńskiej, gdyż rozmowa ta nie była żadnym wywiadem". „Ogólnie biorąc — kończy autor — mogę powiedzieć, że z rozmowy odniosłem wrażenie, iż Prezydent Mościcki bynajmniej nie jest lalką w rękach Piłsudskiego, jak o tem dość często mówią. Muszę jeszcze dodać, że posiada on autorytet zarówno w sferach wyższych, jak niższych. Mojem zdaniem, piłsudczycy znaleźli pod każdym względem odpowiedniego człowieka na to miejsce".

POLSKA A NIEMCY.

Deutsche Allg. Ztg. 9.X. Z powodu demonstracji przed niemieckim konsulatem w Toruniu, dziennik pisze, że zwracał już uwagę na działalność Związku Obrony Kresów Zachodnich i wyraził swoje stanowisko, podkreślając, iż rząd polski nie powinien się temu przyglądać z założonemi rękoma, chodzi przecież o stosunki z państwem sąsiedniem, z którem odbywają się ważne rokowania. Dziennik domaga się, ażeby rząd niemiecki po otrzymaniu dokładnego sprawozdania o przebiegu tych demonstracji przed konsulatem niemieckim w Toruniu podjął bardzo wyraźne kroki w Warszawie i zaznaczył przytem, że rokowania gospodarcze z Polską, znajdujące się dopiero w toku, mogą w przyszłości nie wytrzymać tego rodzaju próby obciążania.

Münchner N. Nachrichten 5.X w art. wst. pisze o wrogiej wobec Niemiec polityce Polski, czego szczególnie ma dowodzić zgodne potępienie przez prasę polską przemówień Hindenburga na Górnym Śląsku oraz oświadczenia min. Zaleskiego przeciwko prasie niemieckiej. Biorąc przykład z min. Zaleskiego prasa polska występuje ostro przeciwko Niemcom, co utrudnia porozumienie między obu krajami. Dziennik podkreśla, że obecne położenie Polski jest trudne i dlatego Niemcy przy rokowaniach handlowych nie powinny przyjąć „wyśrubowanych wysoko żądań polskich" a przynajmniej nie przyjmować ich dopóty, dopóki nie ustaną wspomniane wyżej ataki na Niemcy.

ZAGADNIENIA OGÓLNE.

EWAKUACJA NADRENJI I SPRAWA ODSZKODOWAŃ.

The Daily Telegraph 4.X. Koresp. dypl. pisze, że *kanclerz Müller poinformował premjerów poszczególnych rządów Rzeszy, że Wilhelmstrasse zamierza zwrócić się wkrótce do Anglji, Francji, Włoch, Japonji i Belgji z notą, proponując definitywne otwarcie dyskusji w sprawie przedterminowej ewakuacji Nadrenji.*

Koresp. jest zdania, że dyskusja ta rozpoczęłaby się w niezbyt pomyślnych dla Niemiec warunkach. Albowiem, z jednej strony żaden rząd niemiecki, któryby zgodził się na przedłużenie obcej kontroli poza termin określony w traktacie, nie utrzymałby się u władzy, a z drugiej strony Poincaré domaga się takich rat reparacyjnych, któreby pokrywały koszta odbudowy zniszczonych stref oraz pozwoliły uiścić się Francji z długów wobec Anglji i Stanów Zjednoczonych. Wprawdzie Poincaré proponuje Ameryce, by zredukowała swe żądanie, lecz ani prez. Coolidge, ani sekretarz skarbu Mellon nie chcą o tem słyszeć. W takich okolicznościach szybkie rozwiązanie problematu odszkodowań w związku z ewakuacją jest niemożliwe.

The Manchester Guardian 4.X. Koresp. z Paryża informuje, że oczekują tu noty niemieckiej, która ma poruszyć trzy zagadnienia: 1) ewakuację Nadrenji, 2) mianowanie Komitetu ekspertów, którzy mają zbadać problem odszkodowań i 3) kwestję kontroli Nadrenji. Z punktu widzenia francuskiego kluczem do wszystkiego jest rewizja odszkodowań.

The Daily Herald 4.X. Koresp. z Paryża pisze, że pierwsze rezultaty rozmów genewskich w sprawie Nadrenji będą widoczne dopiero w grudniu, gdy Komisja ekspertów finansowych, której zadaniem jest określenie niemieckich długów reparacyjnych, zbierze się w Paryżu.

The Times 3.X. Koresp. z Waszyngtonu pisze, że przemówienie Poincare'go w Chambery nie było przychylnie przyjęte w Białym Domu. Rząd waszyngtoński stoi na stanowisku, że sprawa długów została rozwiązana i rozwiązanie to zostało ratyfikowane. Prezydent Coolidge nie sądzi, ażeby dyskusja w sprawie długów mogła przynieść coś pozytywnego.

Nadzieje na zmianę stanowiska Ameryki w sprawie długów w razie wyboru Hoovera są słabe. Stanowisko Hoovera w sprawie odszkodowań korespondent streszcza w sposób mniej więcej następujący: Hoover sądzi, że Niemcy mogą zapłacić przypadającą od nich w tym roku ratę maksymalną; pozatem zdaniem jego wszyscy dłużnicy — wyjąwszy może Włochy — mogą zapłacić swe długi Stanom Zjedn. Hoover bardziej niż Coolidge nie jest zadowolony ze stanowiska w sprawie długów rządu francuskiego, który przewleka ratyfikację umowy Beranger — Mellon.

L'Ere Nouvelle 7.X. Cudenet przypuszcza, że przyszłe pertraktacje w sprawie ewakuacji Nadrenji rozpoczną się w okolicznościach dość trudnych. Dziwne wystąpienie ambasadora Włoch w Londynie może tylko skomplikować jeszcze sprawę, która sama przez się jest bardzo skomplikowana. Włochy — pisze autor — odgrywają obecnie w Europie rolę czynnika zamętu. Nie należą one do państw okupacyjnych, — usiłują jednak kontrolować sprawy Nadrenji i organizują manifestacje w Wiedniu pod pretekstem przeciwdziałania Anschluss'owi; w rzeczywistości jednak ma to na celu zapewnienie Włochom dominacji nad pewną częścią półwyspu Bałkańskiego. Mussolini ujawnia tu dążności imperjalistyczne. Niektóre koła nie biorą działalności Mussoliniego zbyt serjo. Jestto — zdaniem autora — niewłaściwe. Ewakuacja Nadrenji interesuje przedewszystkiem i w pierwszej mierze Francję tak z punktu widzenia bezpieczeństwa, jak i z punktu widzenia odszkodowań. Nasi przyjaciele, nie zdając sobie z tego sprawy, popełnić mogą największe błędy. Francja nigdy nie przeczyła temu, że okupacja jest sprawą międzysojuszniczą, lecz należy zachować

i uszanować pewne stopniowanie, o ile chodzi o interesy państw okupacyjnych. Przytem sytuacja Rzeszy Niemieckiej jest jeszcze do pewnego stopnia chwiejna i nacjonaliści niemieccy wyciągną tylko korzyści z błędów popełnionych przez Francję. Kanclerz Rzeszy dał do zrozumienia, iż jego państwo nie będzie mogło uiścić się z odszkodowań. Ponieważ sprawa odszkodowań łączy się ściśle ze sprawą ewakuacji, okaże się zapewne potrzeba przeprowadzenia nowego arbitrażu. Możliwem jest, że Stany Zjednoczone, które dotychczas trzymały się zdala od spraw Europy, skutecznie rozwiążą to zagadnienie natury czysto europejskiej.

POROZUMIENIE FRANCUSKO - ANGIELSKIE.

The Daily Telegraph 4.X. Koresp. dypl. pisze, że w londyńskich kołach oficjalnych zaprzeczano początkowo temu, by rząd francuski wywierał jakikolwiek nacisk na rząd angielski w sprawie opublikowania dokumentów dotyczacych kompromisu. Dn. 3 października przyznano jednak pół-oficjalnie, iż ambasador francuski Fleuriau złożył wizytę w Foreign Office z zamiarem omówienia tej sprawy. Komunikat nie wspomina nic o żadnem ostrem wystąpieniu ambasadora Francji. Koła pół-oficjalne twierdzą, że z Tokio nie otrzymano żadnej opinji w sprawie ujawnienia tekstu kompromisu. Faktycznie rzecz biorąc — pisze koresp. koła oficjalne uważają za mało prawdopodobne natychmiastowe opublikowanie tekstu kompromisu.

Koresp. z Paryża pisze, że w kołach oficjalnych zaprzeczają wiadomości, według której ambasador francuski w Londynie miał otrzymać jakiekolwiek instrukcje wywarcia presji na rząd brytyjski w kierunku rychłego opublikowania tekstu kompromisu. Narazie rząd francuski w kwestji tej nie zamierza wszczynać żadnej akcji. Koresp. przypuszcza, że pełne informacje zostaną podane do publicznej wiadomości z chwilą zebrania się parlamentu angielskiego.

The Morning Post 4.X. Koresp. z Paryża pisze, że sprawa opublikowania tekstu porozumienia anglo-francuskiego nie jest tu uważana za rzecz wielkiej wagi, jak to niektóre koła angielskie starają się przedstawić. Niemniej jednak sądzą tu, że ujawnienie tego porozumienia usunie to złe wrażenie, jakie wskutek tajności jego powstało zagranicą.

Koresp. dypl. pisze, że ambasador francuski, który odwiedził Foreign Office celem omówienia sprawy opublikowania „ś. p. anglo-francuskiego układu morskiego", otrzymał odpowiedź, że zgoda na opublikowanie nie może być dana wcześniej niż po sesji gabinetu, która jest spodziewana we środę lub czwartek bieżącego tygodnia.

Koresp. sądzi, że istnieje tendencja w kierunku rychłego opublikowania, lecz obie strony zastanawiają się nad tem, czy należy również opublikować wszystkie dokumenty związane z tą sprawą.

The Daily News and Westminster Gazette 4.X. Koresp. do spraw zagranicznych pisze w związku z wizytą Fleuriau w Foreign Office, że wiadomość, iż rząd francuski opublikuje treść kompromisu bez względu na stanowisko rządu brytyjskiego w tej sprawie, została zaprzeczona we francuskich kołach oficjalnych.

The Daily News and Westminster Gazette 4.X w art. wst. pisze, że rząd brytyjski przez swoją politykę w związku z sytuacją wytworzoną przez kompromis anglo-francuski doszedł do ostatniego stopnia politycznej demoralizacji. Byłoby więc z korzyścią dla całej Europy, gdyby rząd ten przestał egzystować. Autor stwierdza, że kompromis, który sprawił tyle kłopotu Anglji jest korzystny tylko dla Francji, ponieważ zabezpiecza jej morskie interesy na morzu Śródziemnem oraz militarne interesy na lądzie.

Tłumaczenie zwłoki w opublikowaniu brakiem odpowiedzi od Włoch i Japonji, autor określa jako zaprzestanie funkcjonowania procesu myślowego rządu.

Krytykując w d. c. politykę rządu, autor utrzymuje, iż sytuacja, wytworzona przez kompromis, nie pozwala na pokojową rekonstrukcję Europy, na zorganizowanie planu rozbrojenia, ani na współdziałanie z Ameryką.

Pax 5.X zamieszcza art. Jacksona w związku z układem francusko-angielskim. Autor stwierdza, że poruszenie, wywołane przez ten układ było conajmniej zbyteczne. Jest jednak jeszcze kwestją do rozwiązania czy należy nad tem ubolewać, jak to czyni prasa angielska. Oczywiście, że otaczanie tych pertraktacji tajemnicą nie koordynowało z jawnością obrad w Genewie nad sprawą rozbrojenia. „Jednakże — z drugiej strony — czy intrygi „Białego Domu" w związku z układami morskiemi Waszyngtonu, zgadzały się bardziej z polityką przyjaźni „Paktu Paryskiego"? Autor dochodzi do wniosku, że jedno z dwojga: albo państwa europejskie przyznają Ameryce wszelkie przywileje na morzu, których się ona domaga i wtedy Pakt paryski będzie miał mniej lub więcej zapewnioną egzystencję; albo też mocarstwa europejskie odmówią spełnienia żądań Ameryki i sytuacja międzynarodowa zaciemni się jeszcze więcej. Europa dowiedziała się obecnie, że przewaga St. Zjednoczonych na morzu jest nieodzownym warunkiem dla pozyskania ich współpracy, jeśli nie przyjaźni. Jeżeli więc dzięki inicjatywie francusko-angielskiej osiągnięty został przynajmniej ten rezultat, że ujawnione zostały ukryte zamiary Białego Domu — samo to jest już bardzo wiele.

L'Echo de Paris 7.X. Pertinax pisze w związku z ogłoszeniem not przesłanych do Waszyngtonu w sprawie układu francusko - angielskiego, iż bez względu na to, czy projekt ograniczenia zbrojeń zostanie przyjęty przez komisję przygotowawczą (dla rozbrojenia), Francja i Anglja będą w dalszym ciągu współpracować ze sobą. Jestto widocznie życzenie jednej i drugiej strony. Było doprawdy skandalem — pisze autor — że armja francuska i marynarka angielska, które są filarami współczesnej Europy zostały przeciwstawione sobie w Genewie. Pomimo wielkiego niezadowolenia pewnych kół, ich porozumienie powinno być utrzymane. Przeszkodę w tym względzie stanowią wprawdzie traktaty lokarneńskie, lecz nie jest to jeszcze bynajmniej powodem do zwątpienia. Należy utrzymać ścisłą ententę, jak długo się tylko to da.

Il Giornale d'Italia 7.X w odpowiedzi na artykuł „L'Echo de Paris" o układzie francusko - angielskim, podnosi szczególnie dwa punkty układu. 1-o że dotyczy on zbrojeń nietylko morskich, lecz i lądowych,

a więc jest to prawdziwy sojusz wojskowy na morzu i na lądzie; 2-o interesującem jest to, że nota Brianda, przewidując odmowę Włoch, Ameryki i Japonji przyłączenia się do tego układu, usiłuje jednakże za wszelką cenę zachować rezultaty porozumienia osiągniętego z W. Brytanją. Mamy więc zupełną słuszność, uważając układ za specjalnie wojskowy; naturalne jest więc, że inne państwa nie zgadzają się nań i są nim zaniepokojone.

La Tribuna 7.X pisze: Ogłoszenie w „L'Echo de Paris" trzech not, wymienionych pomiędzy Anglją a Francją dowodzi, że formuła ograniczenia zbrojeń, proponowana w Waszyngtonie, w Tokio i w Rzymie jest tylko częścią układu obszerniejszego, którego główne punkty są:

1) Flota angielska i armja francuska mają być organizacjami wojennemi najpotężniejszemi na świecie podczas pokoju; 2) Obie floty rozwiną taki program budowy oraz przeprowadzą taką dyslokację, która dla W. Brytanji oznaczać będzie zupełną rozporządzalność swej floty po za morzem Śródziemnem. Okręty najnowszego typu będą używane do zadań oceanicznych. 3) Obie floty powietrzne tak będą rozmieszczone, że nie dając powodu do obaw nad kanałem La Manche, pozwolą Francji skoncentrować się przeciw groźbie niemieckiej. O nocie Brianda mówi dziennik włoski, że zawczasu — uprzedzając wypadki — chce przedstawić porozumienie anglo - francuskie jako konsekwencje zachowania się Stanów Zjednoczonych, Włoch i Japonji.

Największy nacisk dziennik kładzie na to, iż układ ten jest zaprzeczeniem metod Ligi Narodów, która potępia dyplomację tajną. Jestto pakt dwustronny dwóch mocarstw, dążących do hegemonji, którym gwarantuje ich stan posiadania i przewagę nad innemi.

SYTUACJA POLITYCZNA NA LITWIE.

Lietuvos Aidas 6.X w art. wst., nawiązując do pogłosek prasy zagranicznej o nieporozumieniu wynikłem w rządzie litewskim i o przewidywanej jakoby dymisji Woldemarasa, podkreśla, że wszystkie te pogłoski nie odpowiadają rzeczywistości. Zdaniem dziennika, pomiędzy Woldemarasem i prezydentem Smetoną istnieje ścisłe porozumienie zarówno w dziedzinie polityki zagranicznej, jako też i w dziedzinie polityki wewnętrznej. Co się tyczy polityki zagranicznej, w której pierwsze miejsce zajmuje kwestja wileńska, to z poczynaniami rządu w tej sprawie solidaryzują się nietylko stronnictwa rządowe lecz i całe społeczeństwo litewskie, nie wyłączając opozycji. W sprawie polityki wewnętrznej, to rząd nie ma powodów liczyć się z opozycją, ponieważ „demokracja w Litwie nie jest jeszcze dostatecznie przygotowana do samodzielnego życia politycznego". Rząd więc w dziedzinie polityki wewnętrznej pójdzie własną wytkniętą przez siebie drogą, tembardziej, że jego poczynania w tym względzie spotykają się z uznaniem w szerokich warstwach narodowców. Zdaniem dziennika może nastąpić zmiana tego lub innego ministra, ale zmiany te nie będą podytkowane względami politycznemi.

Rytas 6.X w art. wst. omawia zadania i cele świeżo powołanej Rady Państwa (Taryby). Zakres jej działalności nie został dotychczas sformułowany konkretnie; zwiększa to jeszcze bardziej — zdaniem dziennika — niejasność, panującą w litewskiem życiu politycznem. Wśród pogłosek, określających kompetencję Rady, dziennik cytuje m. in. to, że Rada jakoby ma zastępować sejm.

NOTATKI I INFORMACJE.

RÓŻNE.

Münchner N. Nachrichten 26.IX informują o zawiązaniu się w Monachjum Koła Przyjaciół Ukrainy, które postanowiło dążyć do rozszerzenia się w większe skupienie, ponieważ — jak tłómaczy to notatka w dzienniku — Niemcy bardzo zainteresowane są — przedewszystkiem — w sprawach gospodarczych Ukrainy. Koło będzie propagowało ideę zbliżenia do Ukrainy i podtrzymywania z nią kulturalnych i gospodarczych stosunków.

The Times 3.X. Koresp. z Pekinu donosi, że jutro centralny komitet Kuomintangu ma zająć się rozważaniem projektu Konstytucji chińskiej. Projekt ten zawiera trzy główne zasady:

1 — władza suwerenna Republiki chińskiej należy do narodu chińskiego;

2 — rząd narodowy będzie odbierał dyrektywy od Kuomintangu oraz podlegał jego kontroli;

3 — cała władza w kraju należy do rządu narodowego.

Koresp. podkreśla podobieństwo pomiędzy nową konstytucją chińską a systemem sowieckim.

Lietuvos Aidas 5.X w art. wst. omawia obszernie możliwość wojny polsko - sowieckiej. Dziennik przytacza głosy prasy sowieckiej i niemieckiej, poruszające kwestję rzekomego porozumienia wojskowego pomiędzy Polską, Rumunją, Czechosłowacją i Francją w sprawie ofensywy na Ukrainę sowiecką. Według dziennika, ofensywy tej nie należy spodziewać się w r. b., ponieważ okres jesienny i zimowy nie jest odpowiedni dla działań wojennych — szczególnie ofensywnych, wszelako plany wojenne mogą być wprowadzone w życie w najbliższej przyszłości i niewiadomo, czy zainicjowana wojna nie wyjdzie poza ramy nakreślone przez jej inicjatorów. Klątwa całego świata spadnie na tych, którzy ośmielą się wywołać nowe rzezie. Przeto też mamy nadzieję, że duch pokoju odniesie zwycięstwo nad „sfinksem wojny".

ARTYKUŁY NIEUWZGLĘDNIONE.

L'Action Française 2.X. J. B.: „Le problème de la paix" — 3.X. J. B. „L'election du prêsident aux Etats—Unis".

Jurnal des Débats 3.X. Gauvain: „M. Venizelos et la paix".

Le Journal 4.X. George Le Fevre: La marche d'un convoi d'êmigrants de Pologne en France.

Zak. Gr. Prac. Dr., S. z. o. o., Nowy Świat 54, tel. 15-56 i 242-40

Drukowane na prawach rękopisu.